



Bezdroża



travelbook

Kraków i okolice



ERGO
HESTIA

Ubezpieczenie
w podróży

Autorzy przewodnika: Monika i Artur Kowalczykowie, Paweł Krokosz, Agnieszka Legutko, Maciej Mieziań

Redaktor prowadzący: Agnieszka Krawczyk

Redakcja: Anna Dziadkowiec

Korekta: Agnieszka Szmuc

Opracowanie kartograficzne: Anna Filak, Grzegorz Marchut

Projekt okładki: hotmedia

Skład: Mariusz Ruszkiewicz

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 2309863
e-mail: redakcja@bezdroza.pl
księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?bekok1>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I
ISBN: 978-83-246-8630-8
Copyright © Helion, 2014

<ul style="list-style-type: none">• Kup książkę• Poleć książkę• Oceń książkę	<ul style="list-style-type: none">• Księgarnia internetowa• Lubię to!• Nasza społeczność
---	---

Kraków i okolice

Kup książkę

Poleć książkę



**Katedra Wawelska
pw. św. św Stanisława Biskupa
Męczennika i Wacława**

Wznosząca się na Wawelu romańska świątynia z przełomu X i XI w., pełniła potrójną funkcję: była miejscem królewskich koronacji, nekropolią, a także *ara patriae* – ołtarzem ojczyzny.

PERŁY ARCHITEKTURY SAKRALNEJ

Łagiewniki – Sanktuarium i Bazylika Miłosierdzia Bożego

Centrum pielgrzymkowe, do którego rokrocznie przybywa kilkaset tysięcy osób. Budynek wieńczy 77-metrowa wieża widokowa. Świątynię konsekrował 17 sierpnia 2002 r. Jan Paweł II, a od 6 marca 2003 r. przysługuje jej miano bazyliki mniejszej.

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (Kościół Mariacki)

Najbardziej majestatyczna budowla przy Rynku, jest najznakomitszą świątynią Krakowa. Tu to znajduje się ołtarz Wita Stwosza – perła rzeźbiarstwa. Po wyjściu z kościoła trzeba koniecznie zatrzymać się na placu Mariackim, by wysłuchać hejnału.

Kościół Bożego Ciała

Kościół ufundowano ok. 1340 r. To jedna z najznamienszych gotyckich budowli w Krakowie. W 70-metrowej wieży mieszczą się cztery dzwony. Ogrójec z poł. XVII w. zawiera XVI-wieczne rzeźby.

Kościółek św. Wojciecha

Jedna z najstarszych świątyń w Krakowie, datowana na X w. Wewnątrz wciąż widać ślady jej romańskiego pochodzenia. Wedle tradycji w miejscu, gdzie dzisiaj stoi świątynia, głosił kazania pierwszy patron Polski – św. Wojciech.

Atrakcje Krakowa

Kup książkę

Poleć książkę

**ZAMEK, PAŁACE
I DWORKI, KTÓRE
KONIECZNIE TRZEBA
ZOBACZYĆ**

Dworek Jana Matejki

W Krzesławicach stoi niski, parterowy domek z przybudówką stanowiącą niegdyś pracownię mistrza Jana. Ekspozowane są tu meble, obrazy i przedmioty codziennego użytku z XVIII i XIX w., związane z wybitnymi mieszkańcami tego dworu.

Pałac biskupa Erazma Ciołka

To najokazalszy przykład tzw. *curia ampla* (łac. wielki dwór). Dziś w odrestaurowanym (w latach 1999–2006) pałacu mieści się pododdział Muzeum Narodowego. Prezentowane są tu dwie wystawy stałe: sztuki dawnej do XVIII w. oraz sztuki cerkiewnej.

Dworek Rydlówka

Drewniany dworek Rydlówka, wybudowany w 1894 r., stanowi przykład klasycystycznego podmiejskiego dworku krakowskiego z końca XIX w. Stał się miejscem akcji *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Dziś w budynku funkcjonuje Regionalne Muzeum Młodej Polski.

Zamek Królewski na Wawelu

Ta jedyna i niepowtarzalna twierdza składa się z trzech skrzydeł, otaczających niezwykle renesansowy dziedziniec. Mieszczą się tu m.in.: skarbiec koronny i zbrojownia. Koniecznie trzeba zobaczyć Salę Poselską ze słynnymi 30 głowami wawelskimi oraz Salę Senatorską. Z wyposażenia komnat wawelskich największą sławą cieszą się XVI-wieczne flamandzkie arras.

Dworek Białoprądnicki

Letnia rezydencja renesansowa, wybudowana w latach 1505–50 przez biskupa krakowskiego, Samuela Maciejewskiego. Miejsce spotkań wybitnych umysłów – bywali tu Jan Kochanowski, Mikołaj Rej, Tadeusz Kościuszko, Wojciech Kossak, Jacek Malczewski i Olga Boznańska. Tutaj Łukasz Górnicki umieścił akcję swojego dialogu *Dworzanin polski*.

Pałac Biskupa

Siedziba kurii, wieloletni dom Karola Wojtyły, a obecnie rezydencja kardynała Stanisława Dziwisza. Pośrodku fasady nad bramą wjazdową widnieje słynne Okno Papieskie, z którego Jan Paweł II rozmawiał z młodzieżą podczas swoich pielgrzymek.

Atrakcje Krakowa

Kup książkę

Poleć książkę

Muzea, które warto zwiedzić

Muzeum Książąt Czartoryskich

To jedno z najstarszych polskich muzeów (obecnie remontowane, więcej informacji na www.muzeum.czartoryskich.pl), otwarte w 1878 r., wzięło swój początek od zbiorów księżnej Izabeli Czartoryskiej. Gromadzi wybitne dzieła malarstwa europejskiego z XIII–XVIII w. (obok najsynniejszej *Damy z gronostajem* Leonarda da Vinci znajdziemy tu także płótna Rembrandta, Petera Breughla czy Lorenza Lotta).

MOCAK – Muzeum Sztuki Współczesnej

Miejska instytucja kultury, otwarta w 2011 r. Prezentuje dzieła uznanych i awangardowych twórców światowych (zwłaszcza z dwóch ostatnich dziesięcioleci) i młodych polskich artystów. Muzeum mieści się w halach dawnej Fabryki Schindlera, jego powierzchnia wystawiennicza to 4 tys. m².

Muzeum Techniki i Sztuki Japońskiej „Manggha”

Ta działająca od 1994 r. nowoczesna placówka zajmuje się promowaniem sztuki i kultury japońskiej. Odbywają się tu także kursy językowe oraz warsztaty układania kwiatów (ikebana) i parzenia herbaty.

Muzeum Narodowe

Najstarsze muzeum narodowe w Polsce. Początkowo dysponowało tylko kilkunastoma obrazami oraz dwoma salami w Sukiennicach. Wraz z rozrastaniem się zasobów – dzieł sztuki polskiej i europejskiej, grafik, rzeźb, numizmatów i in. – muzeum stopniowo wzbogacało się o kolejne obiekty. Dziś oprócz Gmachu Głównego, mieszczącego się przy alei 3 Maja, instytucja dysponuje ośmioma lokalami wystawienniczymi w historycznych kamienicach i dzielnicach Krakowa.

Muzeum PRL-u

Muzeum otwarte w kwietniu 2008 r. jako krakowski oddział Muzeum Historii Polski w Warszawie. Nowoczesny multimedialny obiekt służy pamięci o niełatwych latach PRL-u oraz przybliża socjalistyczną egzystencję we wszystkich jej przejawach – także tych paradoksalnych i zabawnych.

Kup książkę

Poleć książkę

Niezapomniane widoki Krakowa

Błonia

Ta wspaniała „łąka” w kształcie trójkąta zajmuje powierzchnię prawie 48 ha. Kojarzy się z podniosłymi chwilami, takimi jak: pierwszy lot balonem, obchody 500-lecia bitwy pod Grunwaldem, a przede wszystkim wzruszające spotkanie z Janem Pawłem II podczas niezapomnianych mszy świętych. Co roku odbywa się tu kilka imprez plenerowych, a zimą można pojeździć na łyżwach na odkrytym lodowisku.

Ogród Botaniczny

Jest najstarszym ogrodem botanicznym w Polsce. Znajduje się tu obserwatorium astronomiczne oraz najstarsza w kraju stacja meteorologiczna. Ogród posiada m.in. ciekawe arboretum i palmiarnię oraz najbogatszą w Polsce kolekcję roślin storczykowatych. Warto także wyróżnić 230-letni dąb szypułkowy zwany Jagiellońskim.

Kopce krakowskie

Kopiec Krakusa, datowany na VII w., według podań ma być mogiłą legendarnego władcy i założyciela miasta – Kraka. To tu obchodzone jest w wtorek po Wielkanocy Święto Rękawki. Kopiec Wandy to jeden z najbardziej fascynujących zabytków z epoki przedchrześcijańskiej. Znajduje się w pobliżu klasztoru w Mogile, a uważany jest za grobowiec Wandy – córki legendarnego założyciela Krakowa, księcia Kraka. Kopiec Kościuszki ma 34 m wysokości i znajduje się 333 m n.p.m. Na miejsce przywieziono ziemię z pól bitewnych m.in. z Radawic, Maciejowic, Szczekocin i Dubienki. Dodatkową atrakcją jest tu niewielkie Muzeum Figur Wojskowych. Kopiec Piłsudskiego to najmłodszy i najwyższy krakowski kopiec (36 m wysokości, 384 m n.p.m.), nazywany również Kopcem Niepodległości, symbol walk Polaków o wolność.

Kup książkę

Poleć książkę

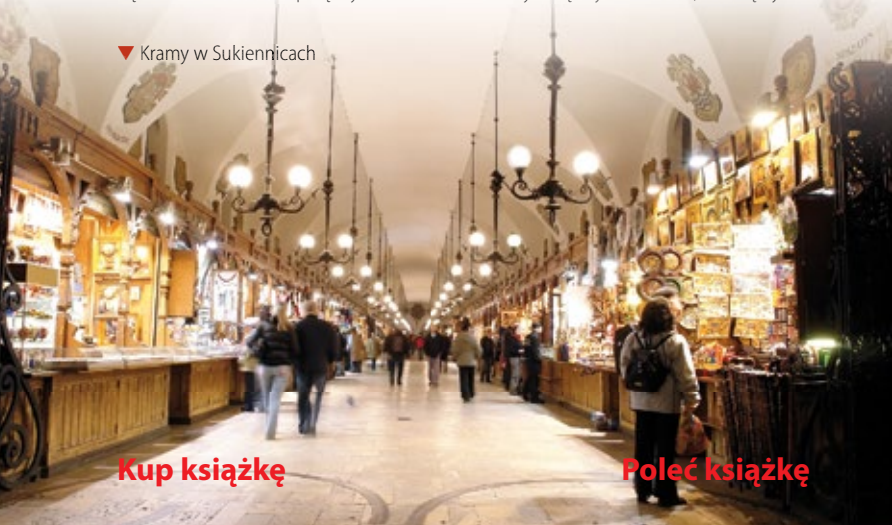
Stare Miasto

RYS HISTORYCZNY

Do powstania Krakowa w dzisiejszym kształcie przyczynili się Mongołowie, którzy w XIII w. najechali Małopolskę. W 1241 r. Kraków został „obrócony w perzynę” – jak to niegdyś mówiono – a to przykre doświadczenie w ciągu następnych 20 lat miało się jeszcze kilkakrotnie powtórzyć.

Wszystko to zdecydowało, że w 1257 r. na wiecu we wsi Kopernia Bolesław Wstydliwy wydał przywilej lokacyjny nowego miasta. W rezultacie powstało piękne założenie z największym w Europie średniowiecznym rynkiem, który jeszcze przez wiele lat otaczały kurne chaty oraz pasące się tu i ówdzie stada bydła. Rozlegające się z okolicznych rozlewisk kumkanie żab mieszało się z rżeniem koni i porykiwaniem wołów, stanowiących główną siłę pociągową. Kwiki świń, gdakanie kur, odgłosy z licznych kuźni, warsztatów garncarskich i okrzyki przekupniów z 340 straganów, które zapelniały rynek, nadawały temu miejscu niezapomnianego kolorytu. Na przełomie XIII i XIV w. udało się obwarować miasto potężnymi murami.

▼ Kramy w Sukiennicach



Kup książkę

Poleć książkę

To, co dziś nazywamy centrum Krakowa, w średniowieczu stanowiło kilka osobnych i niezależnych miast. Dziś jedyną pozostałością są dawne rynki. I tak plac przed Bramą Floriańską, noszący dziś miano placu Matejki, i położona obok targowica to dawny Rynek Kleparski – nie ustępujący rozmiarami Rynekowi Głównemu. Obecny plac Wszystkich Świętych stanowił centrum miasta w okresie przedlokacyjnym, a dziwne rozszerzenie ul. Grodzkiej przed kościołem św.św. Piotra i Pawła to pozostałość wrzeczonowatego placu Okołu, na którym w czasach Łokietka wzniesiono okazałe Sukiennice (ich resztki zachowały się w piwnicach okolicznych domów). Swoje place miały też: Wawel, Stradom i oczywiście Kazimierz.

Na przestrzeni dziejów Kraków był wielokulturowym tygłem. W XVI w. połowa Rynku należała do członków Bractwa Włoskiego, a druga do rodzin niemieckich. Na zachód od Rynku, w dawnych kwartałach Garncarskim, a potem Sławkowskim, znajdowało się krakowskie getto (Kazimierz był wtedy odrębnym miastem, zresztą Żydów



▲ Sukiennice

przeniesiono tam dopiero po pogromach krakowskich w 1492 r.). Za owymi kwartałami znajdowało się przedmieście Garbary (okolicę obecnej Karmelickiej) zasiedlone głównie przez Niemców. Zaś na wschód od Krakowa, przy kościele św. Mikołaja, osiedlali się kupcy z Rusi. Czasy Batorego przyniosły powiększenie się kolonii węgierskiej, zaś wojny religijne w Anglii – szkockiej. Wzorowanie się naszych wojów na modzie orientalnej, znane jako kultura sarmacka, spowodowało osiedlenie się tu Ormian, pośredniczących wraz z Żydami w handlu z Lewantem.

Dzisiejsza zabudowa Rynku pochodzi głównie z XVI i XVII w., kiedy to przewagę wśród najzamożniejszych rodzin krakowskich miały te wywodzące się z Włoch i Niemiec. Te pierwsze przybyły głównie z Boną i cieszyły się sporą niezależnością od władz miejskich. Włosi, działając jako królewscy serwitorki, nie podlegali prawu miejskiemu i nie płacili podatków. Najczęściej też, po zarobieniu odpowiedniej sumy, wracali do słonecznej Italii. Pozostały po nich kamienice (usytuowane mniej więcej od ul. Siennej do Brackiej) nazwane imionami włoskich rodów.

Kup książkę

Poleć książkę

Pozostałą częścią Rynku, jak można wnosić z nazewnictwa kamienic, zarządzali Niemcy, stale wzmacniani emigracją z zachodu. Ich pozycja, dominująca w XIV i XV w., uległa z czasem osłabieniu i to nie tylko na rzecz Włochów, lecz także masowo przybywających do Krakowa Szkotów. Ci zajmowali się drobnym handlem i nauczyli krakowian oszczędności posuniętej tak daleko, że z czasem zaczęto mówić, że Szkoci to krakowianie wygnani z miasta za rozrzutność.

W XIX w., gdy Polska znajdowała się pod zaborami, poszczególne ziemie harmonijnie współpracowały na rzecz odbudowy kraju. Zabór rosyjski przygotowywał liczne grupy zbrojne, zamieniając się w jeden wielki wojskowy obóz, kształcący kadry do przyszłego „wybicia się na niepodległość”. Wielkopolska kształciła ekonomistów, zaś Kraków stał się kuźnią intelektualistów i polityków, którzy mogli tu swobodnie rozwijać swoje zdolności pod opiekuńczymi skrzydłami galicyjskiej autonomii. Krakowianie – jak to już wówczas mieli w zwyczaju – nieco ustąpili Austriakom. Obiecali, że nie będzie powstań, udzielili rządowi pełnego poparcia,



▲ Uniwersytet Jagielloński

a w zamian zażądali tylko paru stanowisk ministerialnych i pełnej swobody w zakresie ubioru, języka i zwyczajów.

Na Polaków, przyjeżdżających do Krakowa w XIX w. z innych zaborów, czekało wiele niezapomnianych przeżyć. Przede wszystkim powszechne używanie języka polskiego w domu, urzędzie i kościele było prawdziwym szokiem. Anegdotyczny jest fakt, iż Stanisław Przybyszewski, który obrażał sobie, że w mieście pod zaborem austriackim wszyscy mówią po niemiecku i dlatego w tym języku pisał listy do Krakowa, gdy usłyszał polską mowę na ulicy, rozpląkał się i postanowił tu zostać jak najdłużej (co w jego wypadku znaczyło tak długo, aż zaciągnięte przezeń długi osiągną stopień astronomiczny).

Jak już wspomnieliśmy, w XVIII w. Kraków w obrębie murów miejskich nie był okazałą metropolią, lecz raczej zbiorem klasztorów, do których należało 40% gruntów miejskich, i pałaców szlachty stojących w rozległych

ogrodach (ostatni z nich, przy ul. Floriańskiej, istniał jeszcze w latach 20. XX w.). Pełno tu było zwykłych wiejskich chałup, a jeszcze w XIX w. uchwały Rady Miasta zakazywały trzymania więcej niż 30 świń w jednej posesji, choć i tak nikt tego nie przestrzegał. Notabene, zakazy te miały na celu poprawienie bezpieczeństwa ruchu, bo chodzące samopas po ulicy świnię powodowały wypadki, gdy wpadały na nie konie z jeźdźcami lub powozy. Po paru śmiertelnych kolizjach zakazano uboju w obrębie Starego Miasta. Gwałtowny rozwój architektoniczny po 1850 r. dopełnił reszty, ale ostatnia kryta strzechą chałupa, stojąca przy głównej ulicy, znikła dopiero w latach 60. XX w.

Trudno zamknąć dzieje kultury Krakowa w kilku słowach, choć można wyróżnić trzy wielkie koncepcje, zasługujące na szczególną uwagę. Pierwszą z nich, mówiącą, że istnieją wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe, wygłosił rektor Akademii Krakowskiej – Paweł Włodkowic – na sejmiku w Konstancji w 1414 r. Drugą sformułował student tejże Akademii, astronom – Mikołaj Kopernik – dowodząc, że to Ziemia krąży wokół Słońca, a nie odwrotnie. Trzecia, najbardziej może przewrotna, głosiła, że wszelkie problemy filozofii biorą się stąd, że filozofowie nie rozumieją terminów, którymi się posługują. Na tę myśl wpadł Ludwik Wittgenstein, który podczas służby wojskowej w twierdzy Kraków na początku I wojny światowej zaczął tu pisać swój traktat filozoficzno-logiczny.

Największym osiągnięciem w dziedzinie nauk ścisłych było skroplenie tlenu i azotu przez chemika Karola Olszewskiego i fizyka Stanisława Wróblewskiego. W ich czasach większość gazów już skroplono, ale nie potrafiono sobie poradzić z tymi dwoma, gdyż wymagały one niezwykle niskich temperatur. Problem ten usiłowały rozwiązać największe mózgi na świecie, ale tylko krakowskim uczo-

nym udało się skonstruować aparat, który to umożliwił. A nie było to łatwe w obsłudze urządzenie. Gdy na jednym z zachodnich uniwersytetów wykładowca odkręcił w nim niewłaściwy kurek, wystartowało jak rakieta w górę i, przebijając kolejne sufity, utkwilo dopiero w wieżbie dachowej. Na Uniwersytecie Jagiellońskim, choć gazy przelewano na korytarzu, nigdy nie zdarzył się podobny wypadek.

W dziedzinie nauk politycznych Kraków może się pochwalić Tadeuszem Rettingerem – dziennikarzem, literatem, politykiem i masonem. Ów, jako organizator tzw. spotkań Billdenburskich, zasłużył sobie na miano Ojca Założyciela Unii Europejskiej. Niestety, w tym ultramontańskim mieście nie ujęto jego nazwiska w liczącej ponad 1000 stron *Encyklopedii Krakowa*. Upamiętnia go tylko tablica na kamienicy przy ul. Wiślniej, gdzie się urodził.

Nauki społeczne godnie reprezentował dziennikarz Karol Sobelson, który tak zachwycił się *Szybyłowymi pracami*, że zmienił nazwisko na Radek, zaś na cześć Mickiewicza zapaścił okazałe bokobrody. Początkowo był

on polskim nacionalistą, który potem zszedł na pozycje skrajnie lewicowe i został głównym wykładowcą na kursach Kominternu oraz rektorem szkoły partyjnej im. Sun Jata Sena, której zadaniem było zaszczepić komunizm na terenie Chin. Sobelson uchodził za najlepsze pióro rewolucyjnej Rosji. Ten zdolny dziennikarz, błyskotliwy polemista, a przy tym ciekawy polityk zaskakujący Lenina i Stalina różnymi (i nie zawsze dla nich przyjemnymi) koncepcjami, skończył życie w łagrze, zabity w 1939 r. przez kryminalistów. Na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiował, nie wmurowano mu tablicy ani za czasów komunizmu, ani tym bardziej teraz.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Kraków nie utracił miana „stolicy kulturalnej Polski”, choć z pewnością nie rozwijał się tak intensywnie jak w 2. poł. XIX w. Na Starym Mieście zaczęły powstawać pierwsze wieżowce (6-, 8-piętrowe), a ścisłe centrum zostało otoczone pierścieniem komunikacyjnym – alejami Trzech Wieszców. Nadal też odbywały się tu uroczystości patriotyczne, choć nie brakowało i krwawo tłumionych demonstracji robotniczych.



▲ Krakowskie Planty to wyjątkowe założenie parkowe

Kup książkę

Poleć książkę

Kup książkę

Poleć książkę

Fenomen „Piwnicy pod Baranami”

„[Pivnica] śmiało mogłaby się znaleźć w *Księdze Rekordów Guinnessa*. Istniała już za Gomułki, przeżyła Gierka, zakwitła za „Solidarność”, wstrzymała oddech w stanie wojennym, po czym znów ruszyła w demokrację, w jej dość poplątany repertuar – karmiła się na zmianę: absurdem, polityką, historią i sztuką (...). Ilu przeszło przez tę niewielką podziemną dziuplę artystów! (...) A przy tym wszystkim [to jeden] z magnetycznych punktów Krakowa – każdy, kto tu wszedł i utknął, doskonale wie o tym” (Janina Garycka).



Il wojna światowa to jak wiadomo czas, gdy Kraków był stolicą Generalnego Gubernatorstwa. Było to dość dotkliwe dla mieszkańców, gdyż Niemcy panoszyli się wszędzie, ale – jako centrum regionu – miasto nie ucierpiało w takim stopniu, co inne. Na Starym Mieście Niemcy byli wszechobecni – utworzono nazistowskie urzędy, większość kawiarni obsługiwała tylko obywatele niemieckich, a z najlepszych kamienic wysiedlono ludność, by oficerowie mogli żyć w luksusach. 18 stycznia 1945 r. Kraków został wyzwolony przez Armię Czerwoną i rozpoczął się nowy okres w jego dziejach.

Władza Ludowa uważała miasto za siedlisko reakcji, w czym zresztą nie różniła się od... artystów Młodej Polski, którzy walczyli z „mydlarzami, filistrami i burżujami”. Może dlatego socrealizm krakowski przybrał niezwykle finezyjne formy. Ich najpełniejszym wyrazem jest kabaret „Zielona Gęś” Gałczyńskiego – poety wyjątkowo głęboko zaangażowanego w szerzenie socjalizmu w naszym kraju. Lekka, finezyjna forma, nawiązująca do osiągnięć „Zielonego Balonika”, sprawiła, że

utwory te są chętnie grane do dziś. Dopiero kiedy sobie uświadomimy, że Gałczyński wyśmiewał się głównie z ludzi siedzących w więzieniach albo mających tam niedługo trafić, pojmiemy mroczny geniusz tego nieodgadzonego człowieka.

Po 1956 r. sytuacja uległa zmianie i choć piwnicę, gdzie mieścił się kolejny legendarny kabaret – „Pivnica pod Baranami”, odgruzowali i urządzili pracownicy kombinatu nowohuckiego, nie było to celowe działanie władzy, ale wyraz sympatii jednego z dyrektorów, który wstąpił się ponadto wybudowaniem bez zezwoleni stadionu „Hutnika”, a potem wyciągu na Nosal w Zakopanem.

Nadchodziły zupełnie nowe czasy. Kraków miał to szczęście, że ówczesny premier Józef Cyrankiewicz wywoził się ze starej krakowskiej rodziny. Na początku lat 70. miasto wraz z resztą kraju przeżywało okres prosperity. Potem było nieco gorzej, ale znośnie. Po ulicach jeździły małe i duże fiaty, jak na drogach rosły nowe osiedla, szkoły i zakłady pracy. Bezrobocie nie istniało, zezwalano na wyjazdy zagraniczne, zlagodzono nieco

Kup książkę

Poleć książkę

Układ urbanistyczny Starego Miasta

Kraków wytyczono na planie, który był odległym echem rzymskiego obozu. I to bynajmniej nie z powodu jakichś antycznych sentymentów, bo takich u nas nie było, ale z przyczyny bardziej prozaicznej – po prostu miasta zachodnie, służące za wzór do lokacji, rozwinęły się z takich obozów właśnie. Z prostokątnego forum wychodziły ulice, po trzy z każdej pierzei. Cztery z nich, znajdujące się pośrodku każdego boku, dzieliły miasto na poszczególne kwartały zwane virtelami. Nosiły one nazwy: Grodzki, Garncarski, Sławkowski i Rzeźniczy. Tak przynajmniej

było początkowo, bo wkrótce do planu wdarł się typowo słowiański chaos i zamiast dwóch ulic przy kościele św. Wojciecha zrobiono jedną – Grodzką – wchodzącą na Rynek szerokim lejem. Wymieszano też dokładnie wszystkie kwartały, dołączając do tego pomiędzy Bracką a kościołem Mariackim cały Okół, stanowiący jeszcze za Łokietka osobne miasto. Garncarski, mieszczący się pomiędzy Szewską a św. Jana, został uzupełniony Rynkiem – podarowanym miastu przez Kazimierza Wielkiego. Tylko Sławkowski i Rzeźniczy były kwartałami nie tylko z nazwy.

cenzurę, a istniejącą opozycję tępono, ale – jak na kraje socjalistyczne – wyjątkowo liberalnie. To właśnie na te czasy przypada rozkwit kina moralnego niepokoju, wspinały rozwój krakowskiego teatru oraz szaleństwa „Piwnicy pod Baranami”.

Głębokim cieniem na tym sielskim obrazie kładło się samospalenie na Rynku Zbigniewa Badyłaka w proteście przeciwko niszczeniu rzemiosła i fałszowaniu historii o Kacyniu czy zamordowanie w bramie przy ul. Szewskiej działacza Komitetu Obrony Robotników Stanisława Pyjasa.

W latach 80. krakowski Rynek znów był świadkiem wielkich wydarzeń. Tu odbywał się po postrzeleniu papieża przez Ali Agcę słynny „biały marsz”. Tłum fetował Wałęsę. A „Pivnica pod Baranami” rekonstruowała wjazdy księcia Józefa Poniatowskiego i Jana III Sobieskiego do Krakowa. A że w Krakowie musi dziać się coś niezwykłego i niepasującego do wydarzeń w innych miastach kraju, to odbył się tu strajk hippisów w obronie Macieja Maleńczuka pod hasłem „Czy Chrystus przyjąłby kartę

powołania do wojska?”. Lider „Pudelsów” siedział bowiem wtedy w więzieniu za odmowę służby wojskowej.

W czasach stanu wojennego godzina policyjna zaczynała się już o 23.00, ale fakt, że większość lokali gastronomicznych na Rynku zamykano już o 19.00, powodował, że po tej godzinie nikogo już tam nie było. Najelegantszym lokalem w mieście był Wierzynek, gdzie chodzili ludzie zamożni i przyjezdni. Normalny Krakus szedł do Noworola, a na obiad chodziło się do Pani Stasi na Mikołajską. Ponieważ pensje na uczelniach nie były zbyt duże, spotykano tam większość kadry naukowej UJ. Aktorzy jadaliby w Spatfio na pl. Szczepańskim, gdzie mieli obiady na „błoczki”, wydawane przez swoje zakłady pracy. Literaci stołowali się na Krupniczej w Domu Literata, a plastycy analogicznie w Domu Plastyka na Łobzowskiej. W latach 90. wszystko się wymieszało. Znikły stołówki zakładowe, a miejsce brudnych podwórek przy Rynku i jeszcze bardziej zapuszczonych piwnic zajęły dziesiątki luksusowych lokali. Nowoczesność zaczęła wkraczać do centrum miasta.

Kup książkę

Poleć książkę

Okres socjalistycznej biedy miał jednak swoje dobre strony – chociażby takie, że nie budowano nic nowego, a jedynie remontowano stare rzeczy. Co prawda rozporządzenia przeciwpożarowe z lat 60. i 70. spowodowały, że skarby zgromadzone na krakowskich strychach, gdzie od XIX w. upychano niepotrzebne sprzęty, przepadły, a rewolucyjna zabytków z reguły zaczynała się od zniknięcia zabytkowych pieców i kłamek, które potem łądowały w domach dygnitarzy, ale w ogólnym rozrachunku miasto nadal zachowywało swój dawny wygląd. Gdy do Krakowa przyjechał Spielberg, był zachwycony brakiem szyldów i autentycznością ulic. W miejscach, gdzie miał kręcić *Listę Schindlera*, najczęściej nic nie zmieniło się od 1945 r. Alan Starski dostał Oscara za scenografię, choć wszystko, co musiał zrobić, to sfotografować kilka szyldów z odrapanych kamienic.

Dzisiaj Stare Miasto jest coraz bardziej kolorowe – wiele kamienic doczekało się wreszcie remontu, a odnowione fasady prezentują się wcale nieźle. Niestety, często ich urok ginie pod feerią barwnych szyldów, banerów, różnych logo i reklam. Ale i tak trudno nie zakochać się w pięknie krakowskiego Starego Miasta.

DROGA KRÓLEWSKA

Przez stulecia królowie i inni ważni goście uroczyście wkraczali do Krakowa od strony **placu Matejki**. Wjeżdżali przez Bramę Floriańską, mijając Rynek, ulicami Grodzką i Kanoniczą docierali do Wawelu. Tędy przechodziły także królewskie konduktu żałobne. Ponieważ jedynie tym traktem królowie przemierzali miasto, nazwano go Drogą Królewską.

Droga Królewska zaczyna się na placu Matejki. Jest to dawny rynek lokowanego w 1366 r. miasta Kleparz. Dominujący nad

placem **Pomnik Grunwaldzki** przedstawia Władysława Jagiełłę, księcia Witolda i pokonanego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Ulricha von Jungingena. Ufundował go Ignacy Paderewski w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Niedaleko pomnika wznosi się okazały gmach **Akademii Sztuk Pięknych** (XIX w.), w którym powstało wiele dzieł dyrektora Jana Matejki i studiowało wielu jego słynnych uczniów, jak np. Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski czy Józef Mehoffer. Przy placu, nieco z tyłu, nieśmiało wychyla się zza Pomnika Grunwaldzkiego **kościół św. Floriana**, z którego powstaniem związana jest bardzo piękna legenda (zob. ramka s. 42).

Po przejściu ul. Basztowej wchodzimy w obszar Plant. Przed nami wyrasta majestatyczny **Barbakan** **i** czynny w sezonie letnim IV–X pn.–nd. 10.30–18.00, nieczynny w drugi pn. miesiąca; bilety: normalny 8 zł, ulgowy 6 zł, zbiorowy, szkolny 5 zł/os. Prezentowane są tutaj wystawy czasowe: www.mhk.pl/oddzialy/barbakan. W obawie przed najazdem tureckim po bukowiańskiej kłesce króla Jana Olbrachta umocniono północne fortyfikacje Krakowa i w ciągu dwóch lat (1498–99) zbudowano m.in. Barbakan, znakomity przykład europejskiej średniowiecznej architektury obronnej. Gotycka budowla z siedmioma wieżyczkami, o średnicy 24,4 m i murach o grubości 3 m, była właściwie twierdzą nie do zdobycia. W 1768 r. w obronie Krakowa wstąpił się pasamonik Marcin Oracewicz, który z braku amunicji nabił ponoć fuzję guzem od żupana i zabił dowódcę wojsk rosyjskich Panina, co upamiętnia tablica wmurowana na wschodniej ścianie budowli. Od 2004 r. raz w miesiącu w okresie letnim są tu organizowane pokazy walk rycerskich, tańców dworskich i sztuki katowskiej. Barbakan w XV w. stał się częścią istniejącego już od dwustu lat systemu fortyfikacji miejskiej. Od XIV w. Kraków był

Kup książkę

Poleć książkę



obwarowany potężnymi **murami obronnymi**: miały one 3,4 km długości, 10 m wysokości i 2,4 m grubości, a także osiem bram i 47 baszt. Niestety, niewiele z nich ocalało. Po upadku miasta w XVII i XVIII w. mury znalazły się w opłakanym stanie, więc cesarz Franciszek II nakazał je zburzyć, co uczyniono w latach 1806–17.

W miejscu zburzonych murów w 1822 r. zasadzono Planty – piękny park krajobrazowy z zarysem dawnych fortyfikacji. Szczę-

Kup książkę

śliwie zachowana do dziś **Brama Floriańska** (1307; 34,5 m wys.) była świadkiem doniosłych wydarzeń w życiu narodu. Swą nazwę wzięła od patrona pobliskiego kościoła i znajdowała się pod opieką cechu kuśnierzy. Na bramie widnieje piastowski orzeł, wykonany w XIX w. wg projektu Jana Matejki, a wewnątrz umieszczono kopię cudownego obrazu MB Piaskowej, przed którym miał modlić się król Jan III Sobieski, wyruszający na Wiedeń. Na ścianie od

Poleć książkę



Św. Florian – patron strażaków

Z jego powstaniem jest związana bardzo piękna legenda. W 1184 r. do Krakowa sprowadzono relikwie św. Floriana. Ponoć woły, ciągnące wóz z relikwiami na Wawel, zatrzymały się i nie chciały ruszyć, aż w końcu ślubowano wznieść w tym miejscu kościół. Świętynia płonęła wielokrotnie i ponoć nieraz widziano św. Floriana, patrona strażaków, gaszącego ogień. Obecny, barokowy kształt budowla uzyskała w XVIII w.

strony miasta znajduje się barokowa płaskorzeźba, a na pierwszym piętrze – kaplica św. Floriana. Od strony wschodniej wnosi się XV-wieczna **Baszta Pasamowników**, na której ulokowano tablicę, upamiętniającą zasługi Feliksa Radwańskiego. Od zachodu natomiast do resztek murów przylegają XV-wieczna **Baszta Stolarska** oraz XIV-wieczna **Baszta Ciesielska**, przy której stoi dawny **Arsenał Miejski** (1566) **📍 Wystawa „Mury obronne” czynna IV–X wt.–nd. 10.30–18.00; bilety: normalny**

▼ Barbakan



Kup książkę

Poleć książkę

8zł, ulgowy 6 zł, zbiorowy, szkolny 5 zł/os.; www.mhk.pl/oddzialy/mury_obronne.

Przejście przez Bramę Floriańską otwiera przed nami perspektywę na najbardziej reprezentacyjną ulicę miasta, na końcu której widnieje charakterystyczna sylwetka kościoła Mariackiego. Skracając w prawo zaraz za Bramą Floriańską, dojdziemy do **Teatru im. Juliusza Słowackiego** **📍 pl. św. Ducha 1, tel.: 12 4244526, www.slowacki.krakow.pl**. Ten teatr, początkowo noszący miano Miejskiego, jest najbardziej okazałą krakowską budowlą z XIX w. Ukończony w 1893 r. i postawiony na miejscu wyburzonego kościoła Świętego Ducha, był pierwszym obiektem w mieście, w którym wykorzystywano energię elektryczną (poświadcza to dość niezwykła konstrukcja kominowa widoczna do dziś na tyłach teatru). Bogato ornamentowana fasada i obfitość przedstawień alegorycznych zdradzają pewne inspiracje gmachami paryskiej i wiedeńskiej opery; eklektyzm z domieszką neobaroku był zresztą typowy dla budownictwa naznaczonego wpływami austriackimi. Obok sceny głównej działają tu także: Scena Miniatura, ogródkowa Scena przy Pompei oraz eksperymentalna Scena w Bramie.

Ulica Floriańska, wytyczona w XIII w., z kamienicami pamiętającymi średniowiecze, ma bardzo współczesny, handlowy charakter. Idąc nią, warto zwrócić uwagę na kamienicę pod nr. 45, gdzie mieści się słynna **Jama Michalika** **📍 czynne: nd.–czw. 9.00–22.00, pt.–sb. 9.00–23.00; www.jamamichalika.pl**, w której na pocz. XX w. spotykała się krakowska bohema i odbywały się występy kabaretu „Zielony Balonik”. Teksty dla aktorów pisał sam Tadeusz Boy-Żeleński, a o zaproszenie dopominała się cała intelektualna elita miasta. Do dziś zachowało się niezwykle wnętrze, noszące ślady artystycznej działalności dawnych bywalców.

Nieco dalej, pod nr. 41, znajduje się **dom Jana Matejki** **📍 ul. Floriańska 41; tel.: 12 433 59 60, 12 433 59 61; czynne: V–X wt.–sb. 10.00–18.00, nd. 10.00–16.00; bilety: normalny 8 zł, ulgowy 4 zł, rodzinny 16 zł; w sezonie letnim każda niedziela jest dniem wolnego wstępu na ekspozycje stałe**. Tu przyszedł na świat, tworzył i zmarł mistrz polskiego

Jak ocalono Bramę Floriańską

Gdy w XIX w. mury miejskie przestały pełnić funkcje militarne, a stały się domem dla szczyrów, bezdomnych oraz składowiskiem śmieci i odpadków, władze austriackie podjęły decyzję o zburzeniu systemu fortyfikacji. Miało to również znaczenie z punktu widzenia dalszego rozwoju przestrzennego miasta – centrum, ściśle opasane rozpadającymi się murami, było przestrzenią niewykorzystaną, a wielu marzyły się nowe kamienice i domy nieopodal Rynku. Austriaków nie łączył też z murami żaden sentyment. Nie docierały do nich argumenty o doniosłej wadze murów obronnych jako unikatowego dziedzictwa przeszłości. Sposobem, którego chwycili



▲ Brama Floriańska

malarstwa historycznego, którego obrazy ukształtowały patriotyczną wyobraźnię narodu. Wewnątrz można obejrzeć osobiste pamiątki, pracownię malarza, a także obiekty

się obrońcy reliktu, okazał się koncept, na który wpadł profesor UJ Feliks Radwański. Władze zaborcze zostały przekonane nie przesłanką kulturową, a medyczną i moralną. Jak uzasadnił swój wniosek Radwański, w razie zburzenia murów wiatry północne „miotłyby śniegi zadymne z Kleparza wśród Rynku, (...) a kobiety i dzieci byłyby wystawione na częste flukcje, reumatyzmy, a może i paraliże”. Poza tym owe wiatry, wjeżdżając bardzo silnie, podnosiłyby długie spódnice kobiet spacerujących ul. Floriańską, co byłoby powodem zgorzienia i zepsucia obyczajów. Ten koronny argument zadecydował o ocaleniu północnego fragmentu krakowskich murów.

Kup książkę

Poleć książkę




Kraków i okolice

- Najpiękniejsze spacerunki po Krakowie
- Ciekawe zakątki małopolskich miasteczek i regionów
- Legendy i ciekawostki
- Przyrodnicze atrakcje

foto. na okładce: Shutterstock.com



Kraków to ulubione miasto artystów, literatów i studentów, turystów z całego świata i wszystkich miłośników historii. Dawna stolica Polski tętni życiem przez cały rok i zachęca do nieśpiesznych spacerów malowniczymi uliczkami, z których każda ma swoją bogatą historię. Liczne muzea kryją skarby kultury narodowej. Przytulne knajpki zapełniają się barwną klientelą nie tylko wieczorami. Warto wybrać się również w okolice Krakowa, które zaskoczą różnorodnością miejsc godnych uwagi.

 **travelbook** to Twój niezastąpiony towarzysz podróży. Wskaże najważniejsze atrakcje, podpowie, czego szukać poza głównymi szlakami, i wprowadzi w świat miejscowych obyczajów. Znajdziesz w nim opisy najciekawszych regionów i miast, a sprawdzone informacje praktyczne ułatwią zaplanowanie podróży. Przewodnik uzupełniają czytelne mapy, starannie dobrane zdjęcia i liczne ramki z ciekawostkami. Wszystko to w połączeniu z poręcznym formatem i atrakcyjną szatą graficzną sprawia, że Travelbook to najlepszy wybór dla ciekawych świata.

Nr katalogowy: 15862



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



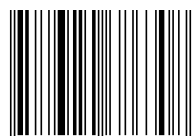
0 601 339900

 **Bezdroża**
Przewodniki Ludzi Ciekawych

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
• <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów informator podróżniczy:
• <http://bezdroza.pl/newsletter>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

ISBN 978-83-246-8630-8



9 788324 686308 >

Cena 24,90 zł

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA
 **Helion SA**